

Gdańsk, 5 września 2006 r.

*Do Wszystkich Kobiet
zaangażowanych w ruch Damy w Bieli
Hawana
Kuba*

Szanowne Panie,

rok temu z wielką radością przyjąłem wiadomość o przyznaniu Wam przez Parlament Europejski Nagrody im. Sacharowa. Ideały, które Wam przyświecają były i są mi niezwykle bliskie, bowiem tak jak 26 lat temu z troski o człowieka i w poczuciu odpowiedzialności za dobro narodu zrodził się w Polsce Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność”, tak w 2003 roku po drugiej stronie półkuli grupa kobiet kubańskich wyszła na ulice Hawany, by sprzeciwić się ograniczaniu wolności, niesprawiedliwości i przemocy stosowanej przez reżim komunistyczny. Upominacie się o to w pokojowy sposób, bez przemocy. Taka też była nasza „Solidarność”. I tak jak 26 lat temu nikt na świecie nie pozostawał obojętny wobec Solidarności – tysiące osób z zagranicy przyjeżdżało do nieznanego im kraju, by pomóc i zrozumieć to, co u nas się działo - tak dziś nie chcemy pozostawać obojętni wobec tych, którzy wciąż walczą o wolność i godność osoby ludzkiej.

Kiedy w czasach komunizmu w Polsce jeździłem po świecie i spotykałem się z mężami stanu, z prezydentami i koronowanymi głowami, nikt nie wierzył, że w perspektywie kilkudziesięciu lat możliwa będzie jakakolwiek, a tym bardziej pokojowa, zmiana ustroju w państwach komunistycznych. Tymczasem udało się zrzucić jarzmo komunizmu bez przelewu krwi. Ufam, że solidarność, która odmieniła Europę, może też odmienić Kubę.

Żałuję, że nie mogę być dzisiaj z Wami i uczestniczyć w pokojowym marszu ulicami Hawany. Przyjmijcie zatem raz jeszcze wyrazy szczerego poparcia i solidarności.

